

„Szczęśliwi i bogaci są ci, którzy mają wspomnienia, i ci, którzy pozostają we wspomnieniach”



Krystyna Jankowska-Wasiak
1950 - 2017

Śmierć bliskiej osoby to bolesna chwila. Ból sprawia, że nie jesteśmy w stanie oddać swoich emocji tak, jak byśmy tego chcieli. Także jako Dziekanowi Wydziału Chemii jest mi bardzo trudno, bo dostrzegam stratę osoby bliskiej, niezwykle oddanej naszemu środowisku, dostrzegam stratę współpracownika z którym pracowałem od bardzo wielu lat.

Odeszła od nas Krystyna... Kim była Krystyna?

Wszyscy, którzy ją znali wiedzą to doskonale. Ciężko pracowała, była uczciwą osobą, była dobrym człowiekiem. Nielatwo jest być dobrym i uczciwym człowiekiem; niektórzy nawet twierdzą, że nie warto. Ale Krystyna udowodniła, że jest to oplacalne...

Krystyna miała swoją pracę, swoje pasje, swoje zainteresowania...

Zaryzykuję stwierdzenie, że Wydział Chemii, Collegium Chemicum i to na Grunwaldzkiej i to nowe na Morasku to była Jej pasja. Pracowała na Uczelni od marca 1969 roku, a więc prawie 50 lat. Naj-

pierw w dziekanacie Wydziału Mat-Fiz- Chem, a potem, gdy ze struktury Mat-Fiz-Chem wyłonił się Wydział Chemii krok po kroku przechodziła szczeble kariery administracyjnej Uczelni, aby w 1988 roku zostać kierownikiem Dziekanatu Wydziału Chemii. Miała swoją pasję, miała swoją pracę... Tą pasją był Wydział Chemii. Wiele inicjatyw bez niej miałyby zupełnie inny charakter, jak chociażby Olimpiada Chemiczna, kontakty ze szkołami, konkurs chemiczny, także Biuletyn Dziekana a ostatnio coroczny Koncert Wiosenny na Wydziale Chemii...

Zawsze była otwarta do ludzi. Zawsze była otwarta na świat. Chciała go poznać, dotknąć, doświadczyć. Pamiętam, kiedy zdobywaliśmy doświadczenia w otwierającej się dla nas Europie i w II połowie lat 90. tych pojawiły się możliwości wyjazdów studyjnych do University of Barcelona, Universite de Provence w Marsylii, a także na wschód: do Doniecka i na Krym. Pamiętam jak kroili i smarowali chleb karmiąc naszą delegację w wagonie przemierzającej nocnym pociągiem Ukrainę w drodze z Kijowa do Sevastopola. A potem wspólne zdjęcia w Bakczysaraju, czy przy stole prezydalnym w Jalcie gdy podpisywaliśmy dziekańskie porozumienie o wymianie doktorantów i studentów...

(.....)

Była odpowiedzialna, sumienna ale i radosna – to tylko niektóre jej cechy. Do tej listy każdy z nas mógłby dodać wiele – ale wszyscy doświadczyliśmy jej wielkiego serca. Kiedy dzisiaj rozglądam się dookoła, wiem, że Krystyna miała przyjaciół. Miała wielu przyjaciół.

Cóż więcej zdobyć może w życiu człowiek? Zaszczyty, godności, pieniądze? Dla każdego z nas przyjdzie kiedyś taki dzień jak dzisiaj, kiedy wszystko przestaje mieć znaczenie i wówczas zaczyna obowiązywać ta sama miara dla wszystkich. Od tej chwili liczy się tylko jedno: to, co pozostaje w pamięci przyjaciół i w sercach najbliższych

Rację ma Wisława Szymborska pisząc, że **Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięć się im płaci.**

(...)

Krysiu, Śpij w spokoju...

(z wystąpienia Dziekana prof. Henryka Koroniaka)

Kochana Krysiu,

Żegnamy Cię z wielkim bólem. Dziękujemy za wspólnie spędzone chwile. Było dla nas ogromnym przywilejem, zaszczytem i wielką przyjemnością pracować z Tobą. Cieszymy się, że poczułaś z nami „chemię do chemii” i miałaś duży przyczynę do tego, że dla wielu studentów „chemia była warta poznania”

Zespół koordynujący projekty „Poczuj chemię do chemii...” oraz „Chemia Warta Poznania...”



Poruszeni wiadomością o śmierci Pani Krystyny Jankowskiej-Wasiak pozwalamy sobie przesłać na ręce Pana Dziekana wyrazy naszego głębokiego współczucia i szczerego żalu z powodu śmierci wielce zasłużonej, wieloletniej pracownicy naszego Uniwersytetu. Droga nam wszystkim, uroczą i cenioną przez przełożonych Pani Krystyna, z wielką troską i oddaniem, wykazując przy tym ogromną życzliwość wobec studentów i pracowników, dbała o należyłą działalność Dziekanatu w całym okresie istnienia Wydziału Chemii od lat poprzedzających zaranie jego powstania. Jesteśmy przekonani, że uśmiechnięta i otwarta na potrzeby innych pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci. Żegnając z ogromnym smutkiem naszą śp. Koleżankę, składamy wyrazy głębokiego współczucia Jej Małżonkowi prof. Wiesławowi Wasiakowi i pozostałym członkom Rodziny.

Róża i Wiesław Antkowiakowie



Tak duża instytucja jaką jest Wydział Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, wymagał perfekcyjnego kierownictwa i nadzoru nad szczególnie ważnymi działami jego aktywności. Stąd, trudno sobie wyobrazić, aby zespół ludzi zgrupowanych w centrum tej Instytucji, zwanej DZIEKANATEM, nie panował nad bieżącą jego działalnością.

Początki Wydziału, podczas trzech pierwszych kadencji profesorów: Walentego Szczepaniaka (1981-84), Wiesława Antkowiaka (1984-85) i Bogdana Marcinka (1985-88) były czasem formowania DZIEKANATU. W tym okresie, dwie Panie, powołane kolejno do kierowania Dziekanatem nie spełniły pokładanych oczekiwań. Jednak w Dziekanacie, wśród młodego wówczas personelu, wyróżniała się Pani Krystyna Jankowska. Po konsultacji z profesorem Marcincem doszliśmy do wniosku, że ta mło-

da, niezwykle kompetentna osoba, może podjąć trudom kierowania Dziekanatem. Niebawem, stało się oczywiste, że Jej nominacja na Kierownika Dziekanatu okazała się ze wszelkich miar trafna. Pani Krystyna, nie tylko uporządkowała pracę Dziekanatu w krótkim czasie, ale wykazała zadziwiający zasób energii i inwencji, co spowodowało, że od początku Jej aktywności, kolejni Dziekani czerpali wsparcie i pomoc w swojej pracy nad zarządzaniem Wydziałem. Również ja korzystałem z Jej wsparcia podczas dwóch niełatwych kadencji (1990-1996).

Pani Krystyna była osobą obadroną niezwykle wyjątkimi cechami charakteru, z których pracowitość, empatia, lojalność i gotowość niesienia pomocy pracownikom i studentom była nie do przecenienia. Dziękuję Pani Krystynie za całe dobro, którego od Niej doznałem i z głębokim smutkiem żegnam tak wspaniałego człowieka.

prof. Arnold Jarczewski



W dniu 3 marca br. odeszła od nas na zawsze Pani Krystyna Jankowska-Wasiak, związana z Wydziałem Chemii UAM, wieloletnia kierowniczką Dziekanatu. Od roku 2003 sekretarz Komitetu Okręgowego Olimpiady Chemicznej w Poznaniu. Do jej obowiązków należała praca nad całokształtem spraw związanych z administracją i logistyką pierwszego i drugiego etapu kolejnych edycji Olimpiady. Jej zdolności organizacyjne i zaangażowanie w sprawę przedmiotowych zmagani olimpijskich pozostaną w pamięci uczniów biorących udział w Olimpiadzie, jak również ich wychowawców oraz kolegów z Komitetu Okręgowego współorganizujących zawody. Zawsze, pełna optymizmu, umiała pokonać wszelkie trudności, a tych przy ograniczeniach finansowych było niemało, że wspomnieć tu można o konieczności zapewnienia dobrych warunków pobytowych uczestnikom spoza Poznania. Zaangażowanie Pani Krystyny doceniane było także przez władze Komitetu Głównego Olimpiady Chemicznej. Jej postawa, bez wątplenia, może być wzorem dla osób związanych nie tylko z pracami nad Olimpiadą.

Komitet Okręgowy Olimpiady Chemicznej w Poznaniu